Cena 2 zł.

PIAST

Cena 2 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-33. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaktor: Dr. Karol Buczek.

Nr. 1 Kraków, 14 października 1945 Rok XXXIII.

WITOS WINCENTY

Do Braci Chłopów!

Polska winna trwać wiecznie

I znowu po latach ciężkiej rozłąki schodzimy się razem w Wolnej, Niepodległej Polsce.

Nikt i nic nie może zmienić faktu, że wolność uzyskaliśmy dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej nad wojskami niemieckimi. Zwycięstwo to dało nam możność rozpoczęcia budowy własnego, suwerennego, niezależnego Państwa.

Budujemy więc to nasze Państwo na ruinach, zgliszczach i popiołach, stawiamy gmach, w którym stale i niepodzielnie królować winny:

SAMODZIELNOŚĆ, WOLNOŚĆ, PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Zbytecznym byłoby podkreślać, jak wielkie przed nami stanęło zadanie. Albo będziemy wolnymi obywatelami swojego suwerennego Państwa, albo niewolnikami przez świat pogardzanymi. Tu się nikt nie powininien uchylać od współpracy, odgrywać roli widza, ani być odsunięty bez ważnych powodów. Pomni przeszłości, budując w warunkach jak najtrudniejszych, baczmy pilnie, ażeby do tego gmachu nie dostały się zarazki zgnilizny i rozkładu, mające go zniszczyć, gdy on ma stać wiecznie.

Spodziewamy się pomocy od naszych przyjaciół, nie uważamy jej też za ubliżającą, gdyż na nią zarobiliśmy rzetelnie. Nasze dzielne pułki lały obficie krew na różnych frontach, obok wojsk narodów zjednoczonych, ludność polska zaś znosiła długo ciężkie jarzmo niemieckiej niewoli w interesie ogólnym.

Zachowanie się nasze przy tym musi być pełne

GODNOŚCI I HONORU,

pracy naszej muszą towarzyszyć zgoda i wytrwałość. Bez tego żadne wielkie dzieło nie może być stałym, silnym ani trwałym, a

POLSKA WINNA TRWAĆ WIECZNIE.

Wyzbyć się też musimy wielu błędów i nawyknień, a między nimi pychy i zarozumiałości. Zaślepiają one i do nieodzownego upadku prowadzą. Tragiczny przykład mamy na naszej niezbyt odległej przeszłości. Ileż to krzyku było o naszej mocarstwowości, w momencie, gdy nieszczęście dobijało się do naszych wrót.

Stało się niestety, co się stać musiało, Polska sama sobie zostawiona, źle uzbrojona, przez wodzów opuszczona, legła pod stopami najeźdźcy, jak kosą podcięta trawa.

Skończyły się wszelkie fantazje mocarstwowe, przed Narodem stanęła naga straszna rzeczywistość.

STAŃMY NA GRUNCIE PRAWA,

kierujmy się sprawiedliwością.

W Polsce Odrodzonej, Demokratycznej, Ludowej nie może być elity panującej i niewolników, a choćby tylko upośledzonych obywateli. Krzywda i niesprawiedliwość powodują zemstę, tworzą anarchię, podkopują powagę Państwa i jego instytucji, a

NAM SPOKOJU I ZGODY POTRZEBA,

tak wobec obcych, jak i między sobą.

Stając na gruncie współpracy, bądźmy zawsze gotowi do walki bezwzględnej ze wszystkim złem, któreby się w Polsce Odrodzonej chciało zagnieździć. Bierzmy czynny udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego, nie pchajmy się jednak na urzędy i stanowiska, które przekraczają nasze siły i zdolności.

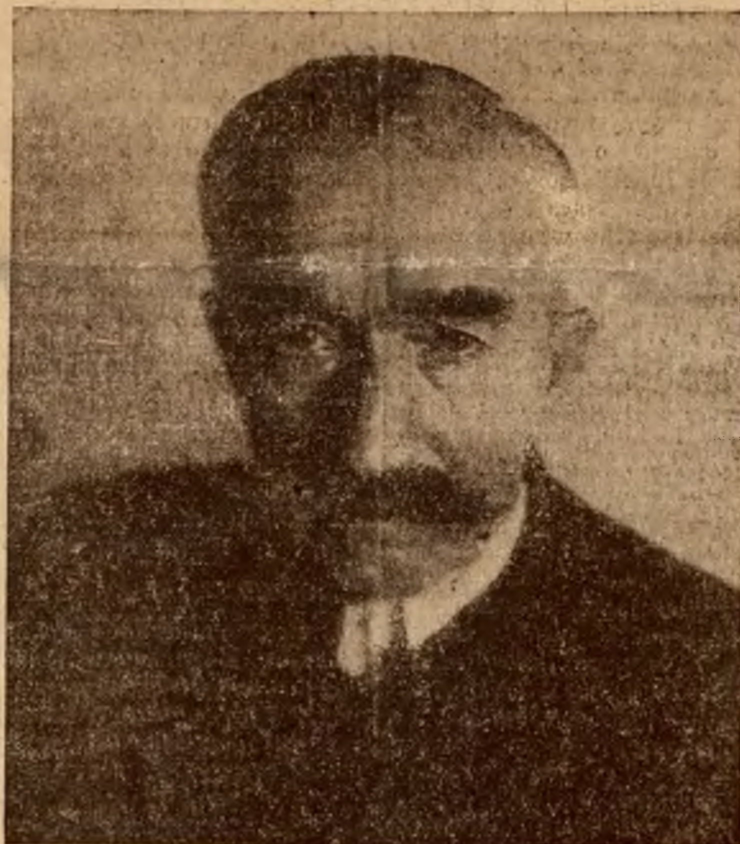
Nie szukajmy cudów ani cudotwórców, nie gardźmy wzorami wypróbowanymi. Korzystajmy z rady i pomocy ludzi doświadczonych, szczerze nam życzliwych, strzeżmy się rzekomych geniuszów i ludzi fałszywych.

Nasze najbardziej żywotne interesy nakazują nam

WSZECHSTRONNE UNORMOWANIE STOSUNKÓW

ze wszystkimi sąsiadami, a w szczególności z Rosją Sowiecką. Rzecz naturalna jak równy z równym. Rozpaczliwe gesty lub dąsanie się żadną realną polityką nie jest. Frazesy same, choćby kwieciste najbardziej, nic nie mogą przynieść, ani zbudować.

Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i Narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych.



WITOS WINCENTY

Dookoła bomby atomowej

Cuda techniki

W mieście japońskim Hiroszima, na które spadła bomba atomowa, wyszło bez szwanku tylko 6.000 osób. 66.000 zginęło w czasie wybuchu, 60.000 zmarło od ran, stan 140.000 jest ciężki, zaś 104.000 odniosło lżejsze rany.

Według oficjalnych oświadczeń Stany Zjednoczone rozporządzają już nową bombą atomową, wobec której dotychczasowa była niemal dziecinną zabawką. Pozatem sprowadzają do siebie wybitnych uczonych i wynalazców niemieckich, którzy mają wprowadzić do przemysłu amerykańskiego wojenne zdobycze techniki niemieckiej, gwoli zapewnienia bezpieczeństwa narodowego.

Angielski lekki bombowiec Moskito przeleciał Atlantyk, a więc przestrzeń 3.600 km, w ciągu 7 godzin i 2 minut (520 km godz.)

Wojenne straty Polski

są obliczane na 60 miliardów dolarów. Z tego wypada na rolnictwo 20 miliardów, na kolejnictwo 10, na przemysł i górnictwo 8, na leśnictwo 2, a na straty w nieruchomościach 12 miliardów. Morskie straty wynoszą z górą 300 milionów zł.

Koniec rozłąki

Po przerwie wraca „Piast“ do dawnej pracy

Trwała ta rozłąka sześć z okładem lat, ale takich, że każdy miesiąc liczył się za rok conajmniej, bo każdy dzień niewoli dłużył się nam w nieskończoność, każdy rok był brzemienny w takie wypadki i przeżycia, jakich kiedyindziej nie przynoszą całe dziesięciolecia. Ale nadszedł wreszcie kres rozłąki!

Po tej przydługiej przerwie wraca „Piast“ do dawnej pracy, na starą służbę do swego mocodawcy i pana, to jest do zorganizowanego w Polskim Stronnictwie Ludowym polskiego chłopa. Służyło mu nasze pismo wiernie i wytrwale od pierwszego momentu, tj. od 14 grudnia 1913, aż po dzień zdradzieckiego napadu na Polskę hitlerowskich zbójców. Dzieliło dolę i niedolę stronnictwa, stając się nieodłącznym i najistotniejszym jego składnikiem, tworząc przez długi czas bojowe zawołanie najznaczniejszej w łonie Ruchu Ludowego grupy. Nie porzuciło tej służby i wtedy, kiedy 15 marca 1931 wszystkie odnogi Ruchu zlały się w jeden potężny nurt Zjednoczonego Stronnictwa.

Swoje zadania wypełniał „Piast“ raz z większym powodzeniem, kiedyindziej może mniej udatnie, zawsze jednak w najlepszej wierze i chęci, **nie oglądając się na żadne przeszkody, nie unikając żadnych prześladowań.** Często też i gęsto szedł do swoich czytelników upstrzony białymi plamami cenzury, zwłaszcza w okresie pierwszej wojny światowej i za panowania niesławnej pamięci sanacji, redaktorzy pisma stawali często przed kratkami więzień. Pismo nasze nie przestało jednak ani na moment być zwierciadłem życia i doli polskiej wsi, trybuną ludowej polityki, kuźnicą chłopskiej myśli i kultury.

W podziemia konspiracyjnej roboty z „Piastem“ zejść było nie sposób. Pismo tajne z tym tytułem ściągnęłoby na wieś i Ruch Ludowy sroższe jeszcze represje. Trzeba było zatem czekać z jego odnowieniem aż do czasu podjęcia przez stronnictwo jawnej działalności. I tej chwili nareszcieśmy doczekali.

Wraca „Piast“ do dawnej działalności w warunkach radykalnie zmienionych, można rzec bez przesady — na progu nowej epoki w dziejach świata i w dziejach naszej Ojczyzny. Ledwie co zakończona druga wojna światowa przeorała do gruntu i przeinaczyła stosunki polityczne, społeczne, gospodarcze. Ogromnym zwłaszcza zmianom — głównie na skutek rozwoju techniki — uległ układ sił politycznych i wojskowych w świecie. Świat ten staje się z dnia na dzień coraz to więcej całością, poszczególne jego części popadają w coraz to silniejszą wzajemną zależność. Zbliżamy się milowymi kroki do stworzenia

wszechświatowej organizacji

która by w te stosunki zależności wprowadziła jakiś sprawiedliwy ład, uregulowała prawnie współżycie międzynarodowe we wszystkich jego dziedzinach i objawach. Powstanie takiej organizacji, przede wszystkim politycznej, wojskowej i gospodarczej, jest już dzisiaj nie tylko wyśnionym przez marzycieli ideałem, **jest elementarną wprost koniecznością, nieodzowną potrzebą, nakazem.**

Zmusza do tego zwłaszcza błyskawiczny wręcz rozwój środków wojennych: fantastyczne postępy lotnictwa, wynalazek broni rakietowej, bomb atomowych... Na oczach naszych dokonuje się rewolucja podobno do tej, jaka przed 100—150 laty sprowadziła przewrót w stosunkach społecznych, gospodarczych i kulturalnych na skutek zastąpienia starych źródeł energii — wody, wiatru i siły mięśni — nowymi: parą, elektrycznością i gazami. Rewolucja ta polega z jednej strony na wydoskonaleniu dawniejszych zdobyczy techniki, a z drugiej na odkryciu i wyzyskaniu nowych źródeł energii o nieobliczalnej wprost sile i niezbadanych jeszcze możliwościach. Narazie wprzęgnięto je w służbę wojny, przyspieszając wydatnie jej zwycięski koniec. Jeśli jednak wielkie mocarstwa, na które spada dziś odpowiedzialność za losy ludzkości, nie zorganizują należycie pokoju, jeśli dopuszczą możliwość zaistnienia nadal konfliktów o podłożu politycznym, gospodarczym lub ideologicznym, **środki owe — zamiast pchnąć na nowe tory rozwój cywilizacji i dobrobytu — doprowadzą nieodwołalnie do ich zagłady, zepchną niedobitków gatunku ludzkiego na poziom człowieka jaskiniowego.** Żeby zaś tego uniknąć, trzeba — jak nas tego uczą doświadczenia ostatniego ćwierćwiecza — usunąć z organizmu społeczności światowej **wszelkie ogniska zapalne i źródła faszystowskiej zarazy.**

Stąd bowiem wychodzą wszelkie dążenia i działania fałszywych proroków i apostołów, **dla których ludzkość jest polem eksperymentów ustrojowych,** a człowiek — królikiem doświadczalnym lub bezwolnym narzędziem do urzeczywistniania ich poronionych pomysłów i niezdrowych ambicyj.

Polska — jako naród i państwo — jest zainteresowana jak najbardziej w stworzeniu takiej organizacji międzynarodowej, od jej rozwoju bowiem zależy nasze „być albo nie być“. Zrobiliśmy już wiele i zrobić musimy wszystko, żeby ten proces zaprowadzenia sprawiedliwego ładu wszechświatowego ułatwić i przyśpieszyć. **Ponieśliśmy dla tego celu w czasie wojny i po jej zakończeniu ciężkie i bolesne ofiary.** Przestawiamy zwrotnicę naszych dziejów, skierowując rozwój narodu na nowy tor, z któregośmy zeszli przed paruset laty, **na stary szlak piastowski.** Wynosimy się z nad Dniestru, Prypeci i Niemna

wracając po wiekowej przerwie nad Odrę i Bałtyk

Polskę obszarniczo-burżuazyjną przebudowujemy na ludową, na Polskę chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Mamy do rozwiązania tysiące arcytrudnych zagadnień i spraw, do przezwyciężenia krocie tysięcy oporów i przeszkód. **Zadania te Naród musi wykonać szybko i sprawnie, jeśli nie ma wystawić na sztych już nie tylko własną państwowość ale wręcz swój byt, całą swoją przyszłość.**

W nowym, zarysowującym się coraz to wyraźniej porządku światowym **Polska istnieć może tylko jako państwo demokratyczne.** Walka zatem o prawdziwie demokratyczny ustrój — to zarazem walka o niepodległość naszej Ojczyzny, klęska — to katastrofa narodu i państwa! Nietajnym zaś jest dla nikogo, że o wyniku zadecyduje w pierwszym rzędzie postawa polskiego chłopa i sprawność jego politycznej organizacji, a zatem naszego Stronnictwa.

P. S. L. obchodzi w bieżącym roku
50-lecie swego istnienia

Wyrosło już tedy z powijaków, znajduje się w pełni sił męskiego wieku, dało też — zwłaszcza od chwili swego zjednoczenia i w okresie okupacji niemieckiej — **niezliczone dowody dojrzałości politycznej i tężyzny.** Rozporządza **silną kadrą wypróbowanych i zdecydowanych przywódców,** skupia pod swoimi sztandarami wszystko bez mała, **co jest wartościowego w warstwie chłopskiej.** Uświadomienie polityczne i scementowanie wsi polskiej poczyniło w ubiegłym 50-leciu postępy **tak duże, że Stronnictwo nie obawia się już ponawianych** ciągle prób **rozbicia.** Chłop polski wie już, że rozbijackie zapędy SL wy**chodzą z zewnątrz,** choć od coraz to nowych „patronów“, że nic **wspólnego** nie mają z interesem wsi, demokracji i Polski, że źródłem ich jest chęć utrzymania war stwy chłopskiej w stanie rozproszkowania, skłócenia i płynącej stąd słabości, a zatem i w odwiecznej zależności, nędzy i poniewierce.

Z tym wszystkim **daleko nam jeszcze do okresu naszych dążeń, do urzeczywistnienia naszych celów i zwycięstwa naszych ideałów. Jeszcze nie wszyscy chłopi** przysięgli na wierność **Zielonemu Sztandarowi,** nie wszyscy nasi młodzi skrzyknęli się pod znakiem **„Wici“,** nie wszyscy wykształceni synowie wsi i jej przyjaciele przystąpili do **„Orki“,** a robota w **„Ludowym Związku Kobiet“** dopiero się zaczyna na dobre. Jeszcze nie wszędzie rządzimy samorządem gminnym, powiatowym i wojewódzkim, oraz chłopskim samorządem zawodowym, kto inny rządzi jeszcze spółdzielczością i ma większość w rządzie. W ciągu ubiegłych lat 50-ciu **Ruch Ludowy zdobył chłopa dla Polski, teraz zdobyć musimy nareszcie Polskę dla chłopa;** sprawić, by podanie o Piaście przemieniło się z bajecznej legendy w dotykalną rzeczywistość.

I to jest program „Piasta“, program tak stary, jak samo pismo. Pismo — co warto zauważyć — jedyne bodaj z dotychczas po wojnie u nas wydawanych, które nie potrzebowało zmieniać ani tytułu i firmy, ani wydawców i programu, ani piszących i czytelników. **Fakt, że po 6 latach wojennej rozłąki, wrócić możemy na starą drogę, świadczy najlepiej chyba, żeśmy szli i że idziemy po dobrej!**

rr.

Ujawnienie AK i Batalionów chłopskich

W związku z ustawą o amnestii rozpoczęło się 8 września w całym kraju ujawnianie żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, a 26 września Batalionów Chłopskich. Odnośną odezwę podpisali członkowie PSL: Fr. Kamiński, J. Niećko, K. Banach i St. Kotek. Termin ostateczny rejestracji w RKU, upływa, 15 października.

Oddawać świadczenia
rzeczowe

Oddanie w terminie **świadczeń** rzeczowych jest obowiązkiem każdego Polaka, a zwłaszcza każdego ludowca.

Ogólna suma świadczeń wyniesie 1,800.000 tonn, z czego w sierpniu winno było być oddane 10% we wrześniu i październiku po 15%, a na listopad, grudzień i styczeń 1946 wypada po 20%.

Według oświadczenia wiceprezydenta Kraj. Rady Nar. — St. Szwalbego — kontyngenty nie przekraczają 25% całej produkcji rolnej. Świadczenia są niższe ok. 60 proc. od niemieckich, a ok. 40 proc. od zeszłorocznych.

Za punktualne oddanie **świadczeń** przewidziane są premie **w towarach** po cenach sztywnych **na** ogólną kwotę 350 milionów **zł. —** Wydaje się sól, cukier, zapałki, żelazo surowe, wyroby włókiennicze, maszyny i narzędzia rolnicze, narzędzia kuchenne, węgiel, koks, nawozy sztuczne, cement, a nawet artykuły kosmetyczne. Towary rozprowadzają spółdzielnie „Społem“ za pośrednictwem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, kartki premiowe wydają referaty świadczeń rzeczowych w urzędach gminnych.

Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich

Ziemie Zach. otrzymać mają od Rządu miliard zł. kredytu na cele obrotowe i inwestycyjne.

Śląsk Dolny potrzebuje 515.000 osadników wiejskich i 326.000 miejskich. Kontygentu tego dostarczyć winna Małopolska.

Z Gliwic, Bytomia i Zabrza **usuwa** się wszystkich Niemców. **Dla** celów osadniczych tworzy **się** ochotnicze kilkuosobowe **zespoły** — które będą wyjeżdżały na **Ziemie** Zach. i badały na **miejscu** możliwości **osiedlenia swoich gmin.**

Pomoc UNRRY i zagranicy dla Polski

14 września podpisano w Warszawie umowę między Rządem Polskim a UNRRA. Polska nie będzie płacić za dostawy, zaś nadzór nad rozdziałem towarów będzie należał do mianowanej przez UNRRĘ komisji rzeczoznawców.

Polska ma otrzymać z tego źródła 35.000 samochodów, 8.000 traktorów amerykańskich, które montuje się w Łodzi i w Gdańsku i wysyła na Zachód, a wreszcie lekarstw i zaopatrzenia szpitalnego za 500 milionów dolarów. Do Gdyni zawijają, względnie jadą okręty z towarami UNRRY. Na terenie Zaolzia utknęło kilka transportów kolejowych UNRRY, przeznaczonych dla Polski. W ramach akcji UNRRY, Szwecja będzie pomagać przede wszystkim Polsce.

Szwajcaria przeznaczyła na pomoc dla Polski kilkadziesiąt milionów franków szwajcarskich.

Francuscy katolicy organizują pomoc finansową dla Kościoła w Polsce.

Polacy amerykańscy zorganizowali wielką zbiórkę na fundusz pomocy krajowi, w związku z tym Rada Polonii Amerykańskiej postanowiła wysłać do Polski 4-osobową delegację.

†

Wojciech Marchwicki, b. honorowy konsul węgierski, długoletni Viceprezes **Rady Nadzorczej Ludowego Towarzystwa Wydawniczego „Piast", członek Rady Naczelnej Polsk. Stronnictwa Ludowego, Prezes Kuratorium Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie, b. Prezes Koła Inteligencji Ludowej w Krakowie, urodzony w r. 1883 w Laskówce, powiat Dąbrowa tarnowska — zmarł w Bieżanowie, w dniu 7 października 1945 r.**

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 10 października o godzinie 14 min. 30 w Bieżanowie.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA LUD. TOW. WYD. „PIAST"

Nasze stanowisko!

Przemówienie viceprem. Mikołajczyka na Zjeździe Okręg. P. S. L. w Krakowie

Podkreśliwszy na wstępie olbrzymie zasługi W. Witosa dla Polski i wsi, jego niezmordowaną pracę i energię, włożoną w rozwój Ruchu Ludowego, przechodzi mówca do zanalizowania stosunków politycznych w Polsce w roku 1939, stwierdzając, że naród polski nie był poinformowany o grożącym Polsce niebezpieczeństwie ze strony Niemiec, mimo, że rząd ówczesny już w marcu 1939 r. wiedział o żądaniach terytorialnych Niemiec i przygotowanej przez nich agresji.

Z chwilą, kiedy przedstawiciele Polski znaleźli się na emigracji po wybuchu wojny, spotkali się z zarzutem ze strony Anglosasów, że naród polski widocznie nie dojrzał politycznie, jeżeli tolerował u siebie rząd faszystowski, rząd, który prowadził politykę przyjaźni z Niemcami.

Przeciwko tym twierdzeniom mogliśmy wysunąć argumenty, że chłopi polscy walczyli niezłomnie z systemem sanacyjnym, o czym świadczą ofiary Łapanowa, Lubli, Ropczyc i in., potężny w swych rozmiarach strajk chłopski 1937 roku i inne protesty. Obowiązek swój —walki o wolność Polski i demokrację — chłopi wypełnili należycie.

TRZON ARMII POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

Po złamaniu oporu w Polsce przez wojska niemieckie, duża liczba chłopów poszła na emigrację nie po to, żeby warcholić, czy szukać spokojnego schronienia, ale by dalej służyć Polsce.

Wysiłki ówczesnego premiera, ś. p. generała Władysława Sikorskiego, zmierzały do stworzenia silnej Armii Polskiej. I tu trzeba podkreślić, — że ci właśnie chłopi i robotnicy, którzy przed wojną — nie znajdując warsztatów w kraju — byli zmuszeni emigrować do Francji, stali się podstawą polskiego czynu zbrojnego i Polskiej Armii. To nie ci, którzy przeszli przez most zaleszczycki, znaleźli się w szeregach. Oprócz nich o dobrym imieniu Polskiego Żołnierza stanowili także ci, którzy przedzierali się przez Karpaty, by wstąpić do Armii Polskiej na obczyźnie.

SYTUACJA W ŁONIE EMIGRACJI

Należy zauważyć, że w pierwszym okresie czynniki sanacyjne, przerażone skutkami swej polityki, nie odważyły się podnosić głowy. Upadek jednak Francji stał się momentem przełomowym. — Czynniki, które w Polsce rej wodziły przed wrześniem 1939 roku, uznały, że nadszedł odpowiedni moment do zlikwidowania podstaw demokratycznej polityki polskiej zagranicą. — Jest może mało znanym w Polsce fakt, że Raczkiewicz już w roku 1940 dał dymisję ówczesnemu premierowi Sikorskiemu, dymisję, która na szczęście mogła utrzymać się nie dłużej niż 24 godziny.



Prezydium Zjazdu i poczty sztandarowe.

Wytworzyła się ciężka sytuacja. Na wewnątrz trzeba było zmagać się z tymi, którzy niczego się nie nauczyli, (elita sanacyjna), z drugiej strony jednak, zmagań tych nie było można ujawniać, gdyż nie należy zapominać, że jedynym ośrodkiem wolnej myśli polskiej w tym czasie, był właśnie rząd polski w Londynie.

POLITYKA Ś. P. GEN. SIKORSKIEGO.

Sytuacja polityczna rozwijała się dalej, aż nadszedł moment starcia Niemiec ze Związkiem Radzieckim. Wówczas to premier Sikorski zdał sobie sprawę momentalnie z tego, w jakim kierunku pójdzie rozwój sytuacji politycznej i wojennej.

Wyciągnął też natychmiast rękę do współpracy i do nawiązania stosunków z Rosją.

Podkreślam ten moment dlatego, że często zarzuca się nam dzisiaj, że nie umieliśmy przewidzieć rozwoju wypadków. Było wprost przeciwnie! Muszę podkreślić i to, że ówczesna polityka gen. Sikorskiego opierała się w dużej mierze na ludowcach, którzy otwarcie walczyli z tym przekonaniem, jakoby Polska miała być narzędziem rozbijania Związku Radzieckiego.

KONIECZNOŚĆ SOJUSZÓW.

Scharakteryzowawszy następnie rozwój wypadków wojennych, który daje podstawę do wyciągnięcia wniosków politycznych, p. Mikołajczyk wywodził dalej:

To było słuszne zdanie, które padło w Moskwie, że Polsce nie wystarcza sojusz polsko-sowiecki, że Polska winna być związana sojuszami z Francją, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. — Powiedzenie to padło z ust samego generalissimusa Stalina. Należy też zwrócić baczną uwagę na ten czynnik, który przez 5 lat okupacji dążył do zniszczenia podstawy Narodu Polskiego, tj. na niebezpieczeństwo odrodzenia się narodu niemieckiego. Było wszak widoczne, że Niemcy stosowali na Wschodzie zupełnie inne metody niszczenia niż na Zachodzie.

O „przestrzeni życiowej" Hitler pisał już w „Mein Kampf". W konsekwencji tej teorii o „przestrzeni życiowej" nie chce mieć Polaków na polskich ziemiach. Dlatego też Niemcy stosowali u nas inne metody i — gdyby nie konieczność utrzymania produkcji wojennej na odpowiedniej stopie, gdyby bez pracy naszych robotników i chłopów można było się obejść — to fala niszczenia w stosunku do biologicznych podstaw narodu polskiego, byłaby o wiele silniejszą.

NASZE PRZEWIDYWANIA.

Wyrażając ubolewanie, że w chwili gdy zakładano fundamenty pod organizację bezpieczeństwa światowego, Polska nie mogła być obecna, — wicepremier mówił dalej:

Kilka dni temu w jednej z rozmów, kiedy wypowiedziano pod naszym adresem, że my chcemy innej linii politycznej, identyfikując nas z linią polityki sanacyjnej z przed wojny, mogliśmy śmiało odpowiedzieć — nieprawda! — Nieprawda, gdyż już w roku 1941, przewidując rozwój wypadków, doceniliśmy konieczność współpracy Narodu Polskiego ze Związkiem Sowieckim, bez względu na to, jakie będą w stosunku do nas wyciągnięte konsekwencje. Otóż nie potrzebuję dodawać, że my — jako P. S. L. — chcemy współpracować ze Związkiem Radzieckim, jako Polska demokratyczna, wolna i suwerenna.

Słyszy się nieraz zarzuty przykre pod naszym adresem, że jesteśmy czyimiś agentami. Możemy powiedzieć tylko to, o czym nieraz pisaliśmy, co zawsze mówimy, że my możemy być agentami tylko jednego państwa: ani Rosji, ani Anglii, tylko wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej (długotrwałe oklaski).

WSPÓŁPRACA Z INNYMI PARTIAMI.

Wracając do spraw wewnętrznych, mowca podkreśla: Jestem zwolennikiem nie tylko prawa

(Dokończenie na str. 4).

(Nasze stanowisko!)

(Dokończenie ze str. 3).

istnienia partii komunistycznej, lecz jestem ponad to zwolennikiem współpracy partyj w koalicji. Lecz jeżeli to ma być koalicja, to dla każdego jest jasne i nie ulega wątpliwości, że nie ma koalicji tam, gdzie jest tylko jedna partia. Jeżeli przychodzimy jako jedna z partyj, to przychodzimy na współpracę, a nie żeby nam ktokolwiek, cokolwiek dyktował. Mogę powiedzieć jedną rzecz, bez względu na to jaki będzie rozwój sytuacji politycznej. Polskie Stronnictwo Ludowe powinno mieć sobie za zadanie współpracować ze Związkiem Sowieckim oraz współ pracować w koalicji partyj, które mają prawo i muszą mieć prawo legalnego istnienia i działalności, ale tylko — jako równi z równymi — we wspólnym interesie narodu i państwa.

NASZ PROGRAM.

Omówiwszy pewne punkty programu naszego Stronnictwa z roku 1935, mówca stwierdza jego aktualność i pełną żywotność. Świadczy to pochlebnie o autorach programu i władzach stronnictwa (Kongres), które ten program uchwaliły.

Ustrój kapitalistyczny, mający tylko zysk na celu, okazuje się niezdolny do rozwiązywania trudności gospodarczych.

Jeżeli chodzi o własność prywatną, to winna ona być uzgodniona z interesem społecznym. Należy uspołecznić lasy, górnictwo i kluczowe przemysły. Z drugiej strony obywatel powinien mieć możność rozporządzania i gospodarowania swą własnością. Należy dążyć do stworzenia silnego samorządu terytorialnego i gospodarczego, aby obywatel mógł przeprowadzać kontrolę najbliższych mu zadań.

Jesteśmy w tym położeniu gospodarczym, że nie ma przed nami problemu gruntów obszarniczych. Czy jednak zagadnienie reformy rolnej na tym się skończyło?

Reforma rolna, zachowując indywidualne gospodarstwa chłopskie, czyni z nich podstawę produkcji żywnościowej. Reforma rolna nie załatwiła problemu przeludnienia wsi i rozdrobnienia gruntów.

UDZIAŁ NASZYCH PRZEDSTAWICIELI W RZĄDZIE.

Czy dobrze jest, że przedstawiciele Stronnictwa zasiadają w rządzie, że biorą odpowiedzialność za rzeczy dobre i za rzeczy złe?

Jeden z myślicieli powiedział, że „nieobecni nie mają racji“. Muszę powiedzieć, że przekonałem się o tym w czasie mego pobytu w Moskwie. Jest rzeczą niemożliwą, by o Polsce mówiono bez Polaków. Być może, że dzisiaj zamilcza się rolę jaką P. S. L. odegrało przy utworzeniu Rządu Jedności Narodowej. Fakt ten — bez względu na dzisiejszy stan rzeczy — w historii zostanie zapisany.

SPRAWA GRANIC WSCHODNICH.

Po omówieniu sprawy granicy zachodniej i sprawy osadnictwa na tych ziemiach, Wicepremier przedstawia zagadnienie granic wschodnich. — Mówmy szczerze i otwarcie.

Chce Związek Radziecki posiadać te ziemie? Chce!

Jeżeli tak jest, że za cenę tę uregulowano stosunki wzajemne, trzeba na to iść!

Może to bolesne! Może to być przykre! Ale jest to fakt, z którym liczyć się musimy i odpowiedzialność historii nie będzie nas obciążać za to!

Z kolei mówca przedstawił zagadnienie normalizacji stosunków wewnętrznych, a to amnestię i zniesienie stanu wojennego, stosunek obywatela do państwa i na odwrót, a na zakończenie dodał: „Jest jeden moment, który należy podkreślić. Okres wojny rozpętuje wszelkie czynniki nienawiści do nieprzyjaciela, zrozumiałej w czasie wojny. Lecz w okresie, gdy normalizują się stosunki w kraju, nie czynnik nienawiści ma być decydujący, lecz czynnik miłości. Dlatego element miłości i chrystianizmu musi być o tyle silniej akcentowany, o ile silniej występuje czynnik nienawiści, jako motor działania u innych naszych współobywateli. Istnieje jeden nakaz, którego nie wolno łamać. Jest nim poszanowanie godności ludzkiej. Można od człowieka, od polityka żądać kompromisu, uwzględnienia słusznych pretensji czy koncesji.

Nie można żądać od człowieka, by sam sobie pluł w twarz, sam siebie poniżył, i sam łamał własną godność.

Z doświadczenia własnego wiem, że jeżeli przeciwnik polityczny będzie u nas widział polityczny rozum, chęć lojalnej współpracy i wolę zachowania godności własnej, będzie to jedyna, należyta droga, po której pójdzie Polskie Stronnictwo Ludowe do Polski niepodległej i suwerennej!



Min. Dr. Kiernik obejmuje przewodnictwo. — Na prawo prez. W. Witos, obok viceprem. Mikołajczyk.

Wojciech Skuza

Powstańmy od ziemi!

Powstańmy od ziemi, zgnębieni — my ludzie —
Dziś w wolność Gromadą, jak w pola trza iść!
Sztandary łomocą — już zieleń świat budzi
Co złe jest — trza zburzyć, co nasze niech lśni!

Nam żywić zgłodniały świat trzeba,
Więc życia panami są — my —
Władcami my ziemi i chleba —
Nikt inny — nikt inny — lecz my!

Wybladli więc drżyjcie — wy ludzie przeszłości,
Bo z garścią od wideł, dziś w życie prze chłop!
Dość było niewoli, oświeceń, litości —
Przed nami Dzień Nowy, przed nami — słońc stło!
Nam żywić i t. d.

Więc naprzód! Na wroga! — Niech zniknie zło z ziemi!
Odważnie trza piersi chłopskie podać wprzód!
Już nic nas przed walką nie wstrzyma, nie zmieni,
A kiedy zwyciężym — zniknie z ziemi głód!
Nam żywić i t. d.

Na miastach spleśniałych, na dworach rupieci
Wstanie Nowa Polska — zrówna ludzki ród —
Nad światem znów szczęście, jak słońce zaświeci,
Bo my mu treść damy — my chłopi — my — Lud!
Nam żywić i t. d.

Celem naszym silna Polska Ludowa!

Wiadomości kobiece

KOLEŻANKI Z LUDOWEGO ZWIĄZKU KOBIET

W dniu 1 stycznia 1945 r. ukazał się 14-ty i ostatni zarazem numer naszego pisma wydawanego na powielaczu w okresie konspiracji, w skromnej liczbie 300—500 egzemplarzy.

Obecnie korzystając z uprzejmości naszej macierzystej organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego wydawać będziemy na łamach „Piasta“ nasze „Wiadomości Kobiece“ w ograniczonej wprawdzie objętości 1 kartki, ale zato w nastroju swobody i jawnego działania z myślą i radością, że nie do setek czy tysięcy kobiet docierają, jak za okupacji niemieckiej, ale z wiarą, że setki tysięcy kobiet czytać je będzie.

Chcemy tą drogą nawiązać łączność z Wami Koleżanki i wzywamy Was nietylko do czytania i rozpowszechniania naszych „Wiadomości“ ale i do współpracy z nami. Przysyłajcie nam artykuły, korespondencje z terenu, listy i uwagi krytyczne, abyśmy sobie wzajem pomagały i wzajem sie rozumiały!

Zarząd Wojewódzki
Ludowego Związku Kobiet
Oddz. Województwa Krak.

*

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

W dniach 29 i 30 września b. r. odbyła się w Krakowie dwudniowa konferencja L. Z. K. województwa krakowskiego, w której wzięły udział przewodniczące zarządów powiatowych LZK z okresu konspiracji (przedstawicielki 7 powiatów), przedstawicielka woj. rzeszowskiego i śląskiego oraz przewodnicząca Zarządu Gł. LZK. Konferencja miała na celu złożenie sprawozdań z dotychczasowej działalności, zaplanowanie pracy na przyszłość i wybór tymczasowego zarządu wojewódzkiego.

*

W Warszawie odbędzie się dwutygodniowy kurs ideowo-programowy w czasie od 15 do 31 października, organizowany przez Zarząd Główny LZK.

Przewodnicząca zarządu powiatowego LZK. deleguje na kurs obecne lub projektowane kierowniczki organizacyjne.

Całkowity koszt kursu pokrywa Centrala.

Kursistki winny zabrać z sobą koc, prześcieradło, jasiek.

Przyjazd do Warszawy następuje 14. X., — zgłoszenia Smulikowskiego 1, lokal LZK.

Wszyscy chcą kupować nasz węgiel

Wobec chwilowego odpadnięcia konkurencji Niemiec i Anglii, polski węgiel ma ogromny pokup w całej Europie. Najwięcej dostarczamy go Związkowi Radzieckiemu, poza tym zawarliśmy świeżo układy handlowe ze Szwecją, Norwegią, Danią i Rumunią, które dostarczyć nam mają w zamian za węgiel różnych wyrobów i surowców. Nawet Włochy i Francja tęsknią do naszego węgla.

Plan państwowy w przemyśle węglowym wykonano we wrześniu w 109 z górą procentach, wydobywając 2,457.000 tonn zamiast wyznaczonych 2,250.000 tonn węgla.

Byliśmy -- jesteśmy -- będziemy!

Pierwszy Zjazd Okręgowy P. S. L. po 6-ciu latach niewoli

Dnia 16 września br. odbył się w Krakowie, w sali kina „Świt" Zjazd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego z województwa rzeszowskiego, krakowskiego i śląskiego. Na Zjazd przybyli uprawnieni statutowo delegaci z powiatów z wymienionych województw.

Prezesowi Stronnictwa i Okręgu, Wincentemu Witosowi, zebrani przed gmachem urządzili serdeczną owację. Sala udekorowana emblematami o barwach państwowych i barwach stronnictwa. Na scenie kilkadziesiąt sztandarów. Nastrój podniosły i uroczysty.

Przemówienie Wincentego Witosa

Wśród niebywałego entuzjazmu otwiera zjazd Wincenty Witos:

„Zastanawiając się nad obecnym naszym zjazdem i jego rolą, przychodzą mi na pamięć czasy minione, czasy zaciętych walk, zmagań nierównych, których echa szły przez cały kraj, a nierzadko przekraczały granice państw obcych.

Były boje, były i ofiary, lała się krew, padały trupy. Działaczami zapełniano kryminały, pacyfikacją, najazdami, niszczono mienie, bito, poniewierano, odbierano zdrowie.

Nic to nie pomogło. **Okręg pozostał cały, nienaruszony, zgodny, wierny Stronnictwu, Państwu, interesowi narodowemu.** Napastnicy przepadli, on żyje, działa, nie daje spać wrogom i fałszywym przyjaciołom. Żyje i żyć będzie!

Tajemnica powodzenia jest całkiem prosta. Nie upajał się frazesami, z pustych słów nie robił dogmatów, nie szukał proroków, nie uganiał za geniuszami, elity nie znał i nie tęsknił za nią.

Jestem pewien, że dobra tradycja zostanie w całej pełni przez naszych następców utrzymana".

PRZEKAZANIE PRZEWODNICTWA ZJAZDU

Następnie prezes Witos przekazuje przewodnictwo **ministrowi dr Władysławowi Kiernikowi.**

Dr Kiernik, dziękując Prezesowi za powołanie go na przewodniczącego, składa hołd imieniem zjazdu niestrudzonemu Wodzowi ludu polskiego. **Rozbrzmiewa pieśń: „Gdy naród do boju".**

Kiedy przebrzmiały słowa pieśni, przewodniczący odczytuje

listę pomordowanych i zmarłych Działaczy Ludowych

podczas okupacji:

Rataj Maciej, b. marszałek Sejmu, z rodziną.

Thugut Stanisław, przew. Rady Naczelnej stronnictwa.

Grudziński Józef, sekretarz generalny stronnictwa.

Solarz Ignacy, kierownik Uniw. Ludowego w Gaci Rzeszowskiej.

Babski Bolesław, b. prezes „Wici" i b. poseł.

Nocznicki Tomasz, b. senator.

Grabiński Zygmunt, v-prezes S. L. i b. poseł.

Ciernia*k* Jędrzej, prezes Instytutu Teatrów Ludowych.

Piekałkiewicz Jan, pełnomocnik rządu na Kraj w czasie okupacji.

Czapski Andrzej, prezes S. L. na woj. warszawskie.

Iżycki Aleksander, b. senator.

Praga Władysław, b. poseł.

Stolarski Błażej, b. poseł.

Wojkiewicz Jan, prezes „Wici" w Wielkopolsce.

Bobek Paweł, b. poseł, skarbnik S. L., członek Rady Naczelnej.

Stankiewicz Henryk, prezes pow. Sanok.

Mazurkiewicz Franciszek, następny prezes.

Nowosiad Franciszek, prezes pow. Jarosław.

Syrek Franciszek, prez. pow. Myślenice.

Dr Witek Jakub, prez. pow. Brzesko.

Zachara Józef, dyrektor „Piasta".

Wyroba Piotr, b. prezes pow. Kraków.

Dr Łukowiecki Adolf, szef adm. Delegatury Okręg.

Zachemski Jan, inspektor admin. Delegatury Okręg.

Wiatr Alojzy Zawierucha, delegat na powiat Jasło i inspektor BCH.

Wiatr Narcyz-Zawojna, komendant okręgowy Batalionów Chłopskich.

Koń Andrzej, prez. pow. Rzeszów.

Olszowy Stefan, prez. pow. Kolbuszowa.

Falandys Michał, następny prezes pow. Kolbuszowa.

Z TERENU MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA:

Gruszka Bruno, prezes Zarządu Okręgowego, członek N. K. W. i Rady Naczelnej.

Ks. pułkownik Panaś Józef, czł. Zarządu Okręgowego.

Brodacki Jan, b. poseł i redaktor „Piasta".

Szczepański Stanisław, b. poseł i kurator „Wisły".

Skuza Wojciech, b. redaktor „Znicza".

Matysik Stanisław, b. redaktor „Nurtów".

Wójcik Franciszek, b. poseł i senior ruchu ludowego.

Hulak Stanisław, b. poseł.

Kaleta Paweł, redaktor „Śląskiej Gazety Ludowej".

* * *

Po oddaniu hołdu **pomordowanym i zmarłym, powołano**

prezydium honorowe zjazdu

w następującym składzie:

Prof. dr **Bujak Franciszek,** prof. dr **Marchlewski Leon,** b. senator, dyr. **Zachemski Jakub** z Krakowa, **Nita Stanisław** ze Szczurowej (Brzeskie), więzień Berezy, **Gil Wojciech,** z Chabówki, więzień Oświęcimia, **Gesing Roman,** z Mieleckiego, więzień Oświęcimia, **Łach Franciszek** z Niżańskiego, **Masłowa Julia** z Witosów, więzień z Belsen-Bergen i **Jakubiec Jan,** b. delegat okręgowy.

W skład prezydium wykonawczego weszli: **Kojder Władysław** z Przeworskiego, jako zastępca przew. oraz mgr. **Mierzwa Stanisław** z Krakowa i **Kabat Mieczysław** jako sekretarze.

Sekretarz Zarządu Okręgowego St. Mierzwa odczytuje odezwę **Wincentego Witosa** p. t.: „Do Braci Chłopów" — którą przyjęto entuzjastycznie. (Odezwę tę zamieszczamy na pierwszej stronie).

Przewodniczący odczytuje list powitalny od **Zygmunta Żuławskiego, najwybitniejszego, żyjącego działacza P. P. S.**

Treść listu przyjęto wśród burzy oklasków i wśród owacyj na cześć autora listu.

Nastąpiło powitanie Zjazdu od przedstawicieli: **Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" (Kabat Mieczysław), Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej (Stanisław Prokop) od Ludowego Związku Kobiet (Mierzwina Helena), od Związku Pracy „Orka" (prof. dr Starmach Karol) od Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Chłopską (prof. dr Pigoń Stanisław).** Minister dr Kiernik wita przybyłych **z emigracji członków P. S. L. z wicepremierem Mikołajczykiem na czele, stwierdzając, że przedstawiciele stronnictwa dobrze zasłużyli się Polsce i Ruchowi Ludowemu.** Przemówienie dra Kiernika dało powód do **żywiołowej manifestacji na cześć wicepremiera Mikołajczyka i ministrów zasiadających w Rządzie Jedności Narodowej z ramienia stronnictwa.**

Następnie min. Kiernik udziela głosu p. Mikołajczykowi dla wygłoszenia referatu.

(Streszczenie przemówienia zamieszczamy osobno).

Po referacie wiceprem. Mikołajczyka prez. Witos z uwagi na swój stan zdrowia, był zmuszony opuścić Zjazd, pożegnany serdecznie przez przewodniczącego i zebranych.

Sprawozdanie z działalności Stronnictwa z okresu konspiracji złożył prof. **Józef Marcinkowski.** (Sprawozdanie to zamieścimy w skrócie w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Sprawozdanie z działalności Batalionów Chłopskich złożył Jagusztyn; imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie **dyr. Jakub Zachemski,** zgłaszając wniosek o udzielenie Tymczasowemu Zarządowi absolutorium za okres pracy do dnia Zjazdu.

Przebieg dyskusji

Po sprawozdaniach min. Kiernik otworzył dyskusję, w której zabierali głos:

Łach Franciszek z Niżańskiego, stwierdzając, że wieś jest politycznie jednolita. Chłop polski znajduje się w P. S. L.

Prof. Dr. Pigoń, jako prezes Tow. nad Młodzieżą Chłopską zwraca się z gorącym apelem do władz państwowych i samorządowych, **a w szczególności do przedstawicieli P. S. L.,** by otoczono poczynania wspomnianego Towarzystwa życzliwą i czynną opieką przez przydzielenie Tow. budynków, stosownych na urządzenie burs dla młodzieży chłopskiej.

Kozioł Emil z Dąbrowskiego, nawiązując do swojej bytności na Śląsku Opolskim, porusza sprawę szczególnie piekącą, a mianowicie niedomagania bezpieczeństwa i w tej sprawie apeluje do obecnych na Zjeździe ob. ministrów.

Ob. Pawłowski Jakub z Limanowskiego, po poruszeniu szeregu momentów politycznych, stwierdza, że wieś jest zorganizowana w P. S. L. W powiecie limanowskim na 86 gromad, jest 82 koła ludowe. Wieś nietylko organizuje się politycznie, ale i uczy się. W powiecie limanowskim jest dzisiaj 7 gimnazjów.

Ob. Ciuba Józef z Chrzanowskiego, poruszając sprawę kontyngentów, stwierdza, że wieś dokładnie zdaje sobie sprawę ze swojego obowiązku wyżywienia ludności miejskiej. Wieś jednak domaga się ścisłej kontroli, by na oddawanych plonach nie szabrowały jednostki i nie bogaciły się, by to, co oddajemy, doszło do ludności pracującej w miastach.

Ob. Mikołajczyk Juliusz z Katowic, porusza sprawę wypuszczenia Polaków, którzy, podpisawszy niem. listę narod., zostali zabrani jako Niemcy z terenu Śląska do robót przez wojska radzieckie. Porusza przytem sprawę repolonizacji na Śląsku Opolskim.

Inż. Nowacki Walenty z Bytomia, przedstawiając warunki, w jakich żyje ludność polska na Śląsku Opolskim, stwierdza, że nie zabezpieczono dostatecznie interesów tej ludności, wydając ją na pastwę szabrowników i kombinatorów. Przeprowadzana obecnie akcja repolonizacji wykazuje wiele niedociągnięć. — Zdarzają się wypadki, że w czasie akcji wysiedleńczej, prowadzi się do obozu Polaków, często zasłużonych działaczy z okresu przedwojennego.

Ob. **MIERZWINA Helena** zawiadamia, że statut Ludowego Związku Kobiet został zalegalizowany. Za jedno z najważniejszych zadań L. Z. K. uważa delegatka wychowanie młodego pokolenia na dobrych, mądrych i ofiarnych obywateli. Zawiadamia również, że dnia 25. IX. br. odbędzie się konferencja wojewódzka członkiń L. Z. K. i prosi o udzielenie w tych zamierzeniach pomocy.

Poza tym przemawiali ob. **Kazimiera Gajowchówna** z Krakowa, ob. **Maj Ludwik,** ob. **Kasprzak** z Jarosławskiego, ob. **Paź Michał** z Tarnobrzeskiego, **ob. Paweł Kubisz** z Cieszyna, **ob. Jan Gajoch** z Krakowskiego, **ob. Salwiński,** ob. **Józef Burda z Łańcuckiego,** ob. **Stanowski,** ob. **Piotr Świetlik** z Przeworskiego.

Poruszono szereg **bolączek, które gnębią wieś itd.**

Z uwagi na późną porę **i na to,** że sala musiała być **terminowo** opróżniona, większość **zapisanych** do głosu musiała zrezygnować z przemówień.

(Dokończenie na str. 6).

Zakończenie Zjazdu

(Dokończenie ze str. 5).

Min. Kiernik stwierdza wyczerpanie porządku dziennego.

„Obrady pierwszego na ziemiach wyzwolonych Okręgowego Zjazdu PSL upłynęły pod znakiem akcji, którą PSL podjęło i którą prowadzić będzie. Powaga, z jaką odbywały się obrady, świadczą o tym, że chłop polski nie jest bierną masą, lecz zwartą organizacją obywateli świadomych celu, stojących razem i razem realizujących swe zadania.

Zjednoczenie Stronnictwa Ludowego dokonuje się z dnia na dzień i dokona się w moim przekonaniu i w przekonaniu nas wszytkich. Oświadczamy, że nasz chłopski dom otwarty jest dla każdego szczerego ludowca.

Dziękując wszystkim zebranym za przybycie mimo ciężkich warunków komunikacyjnych, przepraszam, że może ze względu na warunki techniczne nie było dość czasu na wypowiedzenie się.

Kończę, wznosząc okrzyk:

„Niech żyje PSL!"

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska".

„Niech żyje Wódz Ruchu Ludowego Wincenty Witos!"

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi".

UNRRA opiekuje się Europą

Międzynarodowa organizacja pomocy dla krajów wyzwolonych spod okupacji niemieckiej i japońskiej, funkcjonuje już w pełnym zakresie w Jugosławii, Grecji, Polsce, Czechosłowacji i Albanii. Akcją UNRRY objęte zostaną wkrótce również Włochy, Austria i Chiny. Przysłała już ona do Europy 2 miliony tonn towarów. Ostatnio zakupiła 2 miliony par obuwia dla krajów europejskich. Mają one otrzymać z tego źródła również 100.000 samochodów.

Naokoło świata

Pokłosie wojny

W ciągu wojny wyprodukowano w Anglii 125.000, a w Stanach Zjednoczonych 223.000 samolotów.

Lotnictwo angielskie zrzuciło na Europę 950.000 tonn bomb, zaś amerykańskie 700.000 tonn.

Anglicy stracili w czasie wojny 22.000 samolotów, w tym 9.000 bombowców.

Amerykanie stracili w czasie całej wojny 244.444 zabitych i 601.151 rannych żołnierzy i oficerów. Japończycy stracić mieli w zabitych i rannych aż 5,850.000 ludzi. Marynarka handlowa Stanów Zjedn. powiększyła swój tonaż w czasie wojny z 11 na 45 milionów tonn, angielska zmniejszyła się o połowę.

Państwa amerykańskie ze Stanami Zjedn., Kanadą, Argentyną i Meksykiem wzmogły w czasie wojny niesłychanie swój eksport (wywóz). Tak np. import (przywóz) Stanów Zjedn. wzrósł w r. 1944 tylko o 52 procent w porównaniu ze stanem z r. 1939, natomiast eksport zwiększył się o 305 procent.

Natomiast rozwój gospodarczy i ludnościowy Anglii został wskutek wojny w dużej mierze zahamowany. Straciła ona 3 razy tyle ludzi co Stany Zjedn., zwłaszcza w rannych (skutki nalotów), angielskie wydatki wojenne były większe o połowę od amerykańskich, a straty w inwestycjach zagranicznych większe aż 35-krotnie. Podczas gdy spożycie ludności zmniejszyło się w Anglii o 16%, to w Ameryce wzrosło w tym samym stosunku. Zakończenie wojny nie odbiło się jeszcze wydatniej na budżecie Anglii, dość powiedzieć, że wydatki w ostatnim półroczu obniżyły się zaledwie o 9% w porównaniu do tego samego okresu w roku ub.

Światowa produkcja rolna spadnie w r. 1946 o 10 proc. W Europie produkcja artykułów żywności osiąga obecnie tylko 75 procent przeciętnej normy przedwojennej.

Związek Radziecki odbudowuje swą gospodarkę

W ZSRR opracowują się plany nowego 5-letniego planu rozbudowy gospodarki i transportu w l. 1946—1950. W związku z tym przeprowadza się demobilizację szeregowców i podoficerów z 23 roczników. Objęła ona wszystkie kobiety oraz mężczyzn z wykształceniem technicznym, asystentów i profesorów wyższych uczelni itp.

Straty Związku Radzieckiego, wywołane działaniami wojennymi oblicza się na 670 miliardów rubli. Zniszczeniu uległo np. 1710 miast i przeszło 70.000 wsi. Od 1 września 1944 zwolnionych zostało z niewoli i wróciło do kraju 5 milionów Rosjan.

W Anglii brak rąk do pracy

Oprócz spraw „wielkiej" polityki, uwaga rządu i społeczeństwa angielskiego skupia się przede wszystkim na sprawach odbudowy gospodarczej. Rząd Partii Pracy opracowuje plany zwiększenia produkcji w ciągu 3 lat o 15 proc., co spowoduje wzrost dochodu narodowego o z górą miliard funtów szterl.

Żeby osiągnąć przedwojenny poziom produkcji przemysł i administracja potrzebuje ok. 5 milionów pracowników. To też kraj domaga się szybkiego przeprowadzenia demobilizacji, bez tego bowiem Anglia nie może stanąć do wyścigu konkurencyjnego z innymi państwami, które opanowują tymczasem rynki zbytu. W ciągu następnych 3 miesięcy zwalnianych będzie dziennie 11.000 wojskowych.

Tegoroczne zbiory wypadły w Anglii bardzo dobrze.

Stany Zjednoczone w powodzi strajków

Stany Zjedn. rozbudowały w czasie wojny niebywale swój przemysł i transport, kapitaliści amerykańscy dobrze sobie wypchali złotem kieszenie. Robotnicy, którzy skazani byli w czasie wojny na pewne ograniczenia, pragną teraz wziąć większy udział w zyskach przedsiębiorstw i domagają się wszędzie podwyżek płacy. Właściciele nie chcą ustąpić, twierdząc, że wobec zakończenia wojny nastąpi gwałtowny spadek koniunktury gospodarczej.

W związku z tymi zatargami w coraz to innej części kraju wybuchają strajki coraz to innych pracowników. Z początkiem bieżącego miesiąca ok. 2000 strajków objęło 450.000 robotników.

Jeszcze większe chmury zbierają się na gwiaździstym niebie amerykańskim w związku z przeprowadzaną demobilizacją sił zbrojnych. Do końca bieżącego roku wróci do Stanów Zjedn. z Europy 2 miliony żołnierzy, z Dalekiego Wschodu — 800.000. W Niemczech ma zostać tylko 400.000 Amerykanów. Do lipca 1946 zostanie zwolnionych 9.700.000 żołnierzy. Dla tych wszystkich ludzi zbraknąć może pracy. Stanom Zjedn. grozi więc olbrzymia klęska bezrobocia i jest bardzo wątpliwe, by dało się opanować sytuację przy obecnym systemie gospodarki i przy zubożeniu całego świata, który nie ma pieniędzy na zakup towarów amerykańskich.

Tegoroczne żniwa wypadły w Stanach Zjedn. wprost nadzwyczajnie.

MARIAN GOTKIEWICZ

Czyja krzywda?

Z najnowszych dziejów Spisza i Orawy

Spośród 80-tysięcznej rzeszy polskiego ludu, mieszkającego zwartą masą na terenie Spisza, Orawy i Czadeckiego, otrzymała Polska uchwałą konferencji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. zaledwie 13 wsi spiskich i 14 orawskich, z 24.000 polskich górali. Żadnych mniejszości narodowych w tych wioskach nie było, a polskość gwary ich mieszkańców zgodnie stwierdzali nie tylko nasi, lecz przede wszystkim czescy i słowaccy językoznawcy, jak A. V. Sembera, Fr. Pastrnek, J. Polivka, Stefan Misik, S. Czambel i inni. Badania etnograficzne i historyczne wykazały niezbicie, że polskość tych krain jest odwieczna, gdyż pierwszymi osadnikami byli tam przybysze napływający z Powiśla, bądź ze Śląska.

Granica z r. 1920 przecięła obszar zwartego polskiego osadnictwa. Nie liczyła się ona także z interesami gospodarczymi miejscowej ludności, a sztuczność jej była tak oczywista, że stało się rzeczą konieczną wprowadzenie poprawek delimitacyjnych w Lipnicy Wielkiej na Orawie i w Jurgowie na Spiszu, nie bez ofiar z naszej strony. Ofiar tym przykrzejszych, że Jaworzyna Spiska wraz z przyległą do niej częścią Tatr Wysokich została w r. 1924 przysądzona Czechosłowacji, co musiało fatalnie zaciążyć na możliwościach gospodarczego rozwoju kilku przyłączonych do Polski wiosek spiskich.

W jesieni 1938 r. autonomiczny rząd słowacki, wiedziony już wówczas na pasku przez Berlin, zgodził się wprawdzie oddać Polsce Jaworzynę i parę skrawków na odcinku granicznym od Czacy po dolinę Popradu, ale wyzyskał to niedługo potem do podjęcia gwałtownej antypolskiej propagandy, pozostającej już jawnie na usługach Hitlera. Krzyczało się bowiem na całej Słowaczyźnie nie tylko o utracie owych 200 km² z 6 tysiącami mieszkańców narodowości przeważnie polskiej, którzy stanowili 10 proc. Polaków pozostawionych w republice słowackiej, powołanej do istnienia wolą führera w marcu 1939 r.; krzyczało się o konieczności naprawienia rzekomej krzywdy, jaka Słowaków spotkała ze strony polskiej w r. 1920, kiedy to odstępując od plebiscytu, zyskiwała Polska owe tak niepokaźne cząstki Spisza i Orawy.

Okazja do naprawienia „krzywdy" bardzo prędko nadeszła. 1 września 1939 r. armia niemiecka, posiłkowana przez korpus słowacki, wpadła znienacka bez wypowiedzenia wojny na terytorium naszego Państwa, a wkrótce potem Niemcy specjalnym aktem, podpisanym w Berlinie, ogłosili włączenie całego Spisza i Orawy do zaprzyjaźnionej z nimi republiki słowackiej.

Od tego czasu aż do pogromu Rzeszy Niemieckiej ziemie te znajdowały się pod okupacją słowacką.

Dopiero na mocy porozumienia, zawartego w maju 1945 r., wycofały się stamtąd władze polityczne i wojskowe czechosłowackie, a na ich miejsce przyszły w dniu 18 lipca oddziały naszej armii, przy czym Jaworzyna Spiska, Leśnica, Głodówka i Sucha Hora, odzyskana przez nas w r. 1938 — zgodnie z majowym porozumieniem — pozostały teraz w rękach słowackich.

Wkroczenie naszych sił zbrojnych na Spisz i Orawę było sprawą bardzo naglącą, gdyż do tego czasu pod rządami pozostającej pod słowacką komendą miejscowej milicji, działy się różne nadużycia w stosunku do tych Polaków, którzy stali na gruncie lojalności względem Państwa Polskiego. Niestety byli oni narażeni na teror różnych bojówek i na tym tle doszło nawet w Podwilku do krwawych incydentów, które kosztowały kilka ofiar w ludziach.

Zdawałoby się, że okres od maja do października jest wystarczająco długi, by na naszej kresowej ziemi pod Babią Górą i Tatrami zapanowały normalne stosunki, by ludność tamtejsza zrozumiała, że czasy prowizorium skończyły się bezpowrotnie wraz z upadkiem reżimu faszystowskiego J. Tiso. A jednak...

(C. d. n.).

Kilka uwag o rozłamie

Jeszcze przed wystąpieniem pod swoją starą nazwą było Polskie Stronnictwo Ludowe przedmiotem licznych i złośliwych ataków w prasie i w radiu. Od chwili zaś, gdy PSL odgrodziło się od lubelskiego Stronnictwa Ludowego (SL), ataki owe przybrały jeszcze na gwałtowności, stają się coraz częstsze i coraz mniej przebierają w środkach.

Niema wprost grzechu i zbrodni, którymi by nie próbowano obciążyć naszego rachunku. — PSL zatem prowadzi politykę zwróconą przeciw sojuszowi polsko-radzieckiemu; PSL jest agentką Raczkiewicza i Sosnkowskiego; PSL wchodzi w taje pakty z Obozem Narodowym i Stronnictwem Pracy; PSL gromadzi w swych szeregach wszelakie żywioły wsteczne i faszystowskie PSL rozbija Ruch Ludowy; PSL działa na szkodę chłopów i sojuszu robotniczo-chłopskiego, a po linii życzeń reakcji; PSL zwalcza reformę rolną; PSL chce zwrócić ziemię obszarnikom a fabryki kapitalistom; PSL sabotuje prace nad odbudową państwa; PSL prowadzi na wsi propagandę przeciwko świadczeniom rzeczowym, chcąc wygłodzić robotników i inteligencję pracującą; PSL jest winne temu, że w Polsce przedwojennej nie było demokracji i że Warszawa uległa zniszczeniu i tym podobne oszczerstwa i bzdury. Czekamy cierpliwie kiedy obciążą PSL odpowiedzialnością za grzeszki ob. Maksa Mazina oraz jego licznych towarzyszy i wspólników, za niedomagania Służby Bezpieczeństwa, Państw. Urzędu Repatriacyjnego i i Biura Odbudowy Stolicy, za szabrowanie na Ziemiach odzyskanych, za obsadzanie nieraz urzędów nieodpowiednimi elementami i za wszelki bałagan i za wszystkie występki, jakie miały lub mają miejsce w nowej, demokratycznej i suwerennej Polsce?

Zbijać tych napaści nie mamy zamiaru. Kompromitują one nie nas, tylko napastników. Nasi wpływowi i ustosunkowani krytycy liczą zapewne na znany już w czasach Adama i Ewy sposób: rzucać jak najwięcej błota, to coś z tego dosięgnie może przeciwnika i pozostawi na nim — bodaj chwilowo — jakąś plamę. Wliczamy tę możliwość na rachunek strat, ale nią się nie przejmujemy, bo — po pierwsze — dopóki ludzie zostaną ludźmi, to i głupota ludzka wyplenić się nie da, a — po drugie — bo kłamstwo ma krótkie nogi i daleko się na nim nie zajedzie.

Z tym wszystkim jednak wyjaśnić trzeba, choćby pokrótce, rzecz jedną, a mianowicie sprawę rozłamu w Ruchu Ludowym. O Ruchu tym bowiem wiedziano już przed wojną niewiele w niektórych sferach, a w czasie wojny niewiedza ta zatoczyła siłą rzeczy jeszcze większe koła.

Nie wszystkim nawet wiadomo, że — pod wpływem ciosów, jakie spadły za sanacji na Ruch Ludowy i całą warstwę chłopską — doszło w r. 1931 do zjednoczenia trzech skłóconych dotąd partii chłopskich (PSL Piast, PSL Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie) w jedno Stronnictwo Ludowe. Już w r. 1935 ta młoda jedność wystawiona została na ciężką próbę wskutek przejścia do sanacji kilkunastu czołowych działaczy z Maks. Malinowskim, M. Rogiem i St. Wroną na czele. Z próby tej Stronnictwo wyszło zwycięsko, w dużej mierze dzięki „wiciowej" młodzieży, której postawa wycisnęła też wyraźne piętno zarówno na uchwalonym w tymże 1935 r. i obowiązującym do dziś programie, jak i na późniejszej taktyce Stronnictwa. **Do wybuchu wojny toczyło ono nieubłaganą walkę z reżimem sanacyjnym, w której wielu jego członków dało swoje życie.**

W czasie okupacji niemieckiej władze Stronnictwa uległy dalszemu odmłodzeniu na skutek śmierci jednych działaczy, aresztowania drugich, wyjazdu zagranicę innych. Zasilił je zastęp wyznaczonych przez tajne konferencje działaczy ze Związku Młodzieży Wiejskiej, który — wraz ze Stronnictwem — stworzył konspiracyjną organizację „Ruch Ludowy" (Roch). Prowadziła ona bezwzględną walkę z hitlerowskim najeźdźcą, stwarzając do tego celu ujawnione co dopiero **Bataliony Chłopskie, jedną z najsilniejszych organizacyj wojskowych Polski Podziemnej.** Politycznie współpracował Ruch Ludowy w kraju i na emigracji **z rządem Sikorskiego i Mikołajczyka oraz z istniejącymi wtedy stronnictwami demokratycznymi, które stały już przed wojną w opozycji do reżimu sanacyjnego, a reprezentowały masy robotnicze i niezależną inteligencję.**

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Lubelszczyzny w lecie 1944 grupa działaczy różnego pochodzenia i autoramentu stworzyła tam Stron. Lud., niezależne od pracującego w konspiracji i nie próbując nawet z nim się porozumieć. Organem tego nowego stronnictwa było początkowo pismo „Wola Ludu", a jego prezesem — Józef Maślanka. Po uwolnieniu obszarów na zachód od Wisły rozszerzono jego podstawy, a mianowicie „konferencja byłych chłopskich konspirantów", obradująca w Łodzi 25—26 marca 1945 jako Rada Naczelna SL, wybrała dlań nowy Naczelny Komitet Wykonawczy z prezesem Stan. Bańczykiem na czele.

Z miejsca wyłoniła się sprawa połączenia obu stronnictw, chociaż lubelskie SL stało od początku na stanowisku nieuznawania przedwojennych i kospiracyjnych władz Stronnictwa, zarówno u góry, jak i u dołu. TAKIE SAMOZWAŃCZE PRAKTYKI ORGANIZACYJNE NIE LICUJĄ OCZYWIŚCIE Z DEMOKRATYCZNYM CHARAKTEREM I USTROJEM RUCHU LUDOWEGO, ANI Z POSTAWĄ MAS CHŁOPSKICH. Toteż uznania sobie nie zdobyły i wyznaczone odgórnie zarządy wojewódzkie i powiatowe SL **nie uzyskały nigdzie prawie wymaganej przez statut podbudowy.**

STRONNICTWO NASZE STWORZONE ZOTAŁO PRZED 50 LATY w tym **przede wszystkim celu, żeby pozbyć się ze wsi wszelkich nieproszonych patronów i samozwańczych wodzów,** a powierzyć **kierownictwo spraw chłopskich ludziom, których chłopi darzą zaufaniem,** wybierając ich do władz Stronnictwa. Również wszelkie zasady i wytyczne programowe ustalane być mogą — w myśl statutu — nie na pierwszej lepszej konferencji pierwszych lepszych lub gorszych działaczy, **lecz na zwołanym i obesłanym statutowo Kongresie ogólnopolskim.** Ludzie zatem, którzy usiłują narzucić się chłopom na przywódców, żeby ich prowadzić za rączkę i ze swoich osobistych planów i pragnień wysmażyć dla nich program czy ideologię, nie mają nic wspólnego z Ruchem Ludowym, nie pojmują nawet jego podstawowych założeń i celów. Żaden tedy „wódz" nie ma w prawdziwym stronnictwie ludowym nic do rozkazywania, a tym mniej do wydawania coraz to nowych manifestów i programów z mocą ustawy. TEGO RODZAJU „LUDOWŁADZTWO" TRĄCI ZBYT MOCNO DYKTATURĄ, od której demokratyczny z krwi i kości Ruch Ludowy odżegnywał się zawsze ze wstrętem.

Ponieważ jednak do zjazdu warszawskiego z 23 i 24 września 1945, tkwiła w lubelskim SL grupa działaczy wiciowych, jak Stan. Bańczyk, Br. Drzewiecki i B. Ścibiorek, zatem ze strony PSL zrobiono wszystko, by doprowadzić do likwidacji rozłamu. Ze swej strony grupa Korzyckiego, J. A. Króla i Kaczochy zrobiła także wszystko, żeby utrzymać własne „Stronnictwo ludowe", posuwając się aż do zawieszenia w prawach członkowskich wszystkich zwolenników jedności chłopskiej, z samym nawet prezesem NKW — Bańczykiem oraz wiceprezesem NKW i prezesem klubu poselskiego Drzewieckim na czele. Wybrano też trzeci już skolei NKW z trzecim skolei prezesem — Winc. Baranowskim. Warto zauważyć, że Winc. Witos objął prezesurę PSL. już w r. 1913.

Dzięki omówionym posunięciom rozbicie w Ruchu Ludowym więcej nie istnieje. Istnieją wprawdzie dwa stronnictwa ludowe, ale — zdaniem naszym — ludowcy znajdują się tylko w jednym, to jest w PSL. Sytuacja to zresztą w dziejach polskiej wsi nie nowa. Jeszcze bowiem przed powstaniem PSL (1895) istniał kadzichłopskoklerykalny Związek Chłopski, który już od 1889 r. miał kilku posłów w Sejmie galicyjskim. Było później i Katolickie Stronnictwo Ludowe biskupa Wałęgi i Chłopskie Stronnictwo Radykalne ks. Eugeniusza Okonia i Niezależna Partia Chłopska. Sanacja sklecila w r. 1928 nowy Związek Chłopski pod wodzą samego Jakuba Bojki, a Wrona — po przejściu do sanacji usiłował w 1935 r. wskrzesić z jej pomocą z martwych Stronnictwo Chłopskie. Wszystkie jednak owe twory, obliczone na chłopów, co się pańszczyźnianej nie pozbyli duszy, zapadły się bezpowrotnie w bagno nicości i złej pamięci.

Koła historii Ruchu Ludowego nikt już nie potrafi odkręcić do tyłu. Wierzymy również święcie, że nikomu nie uda się go zdruzgotać.



Delegaci ze Śląska Opolskiego na Zjeździe Okr. P. S. L.

Rozmaitości

21 września opuściła Polskę wojskowa misja radziecka.

*

Biskup gdański i chełmiński K. M. Splett będzie odpowiadał przed Sądem Specjalnym za prohitlerowską i antypolską działalność w czasie wojny.

*

W Warszawie i w Krakowie ukonstytuowały się i rozpoczęły działalność wojewódzkie zarządy Stronnictwa Pracy.

*

PPR forsuje rezolucje, domagające się stworzenia z Krakowa, osobnego województwa. Po przyłączeniu do miasta w 1941 r. 31 gromad, Kraków ma obecnie 168 km² i ok. 360.000 mieszk.

*

Ministerstwo Skarbu powołało do życia Polski Monopol Loteryjny.

*

Wprowadza się ustawowy obowiązek pracy dla mężczyzn w wieku 17—55 lat i dla kobiet w wieku 18—45 lat na 2 lata.

*

Produkcja naftowa wynosi obecnie w Polsce ok. 10.000 tonn ropy, 10 milionów m³ gazu i 200 t. gazoliny. Wynosi to mniej więcej 20% produkcji przedwojennej i nie pokrywa ani w 1/4 dzisiejszego zapotrzebowania.

—oOo—

Listy z Zachodu

Problemy śląskie

Są problemy, których ani krzykiem, ani milczeniem załatwić się nie da. Trzeba wejść w głąb i z powagą sumiennego gospodarza rozważyć, a potem odpowiednio postąpić.

Spośród wielu zagadnień Śląska wywołujemy dziś kilka, by im się bliżej przyjrzeć: Niemal wszyscy w Polsce rozumią wagę przynależności Śląska do Państwa Polskiego. Wszyscy uznają jego bogactwa naturalne i kapitałowo-wytwórcze.

Wielu dziś wyjeżdża na Zachód, na Śląsk. Jedni zakłopotani, idą na osiedlenie, bo wypadło im opuścić ich rodzinne strony za Bugiem, inni idą, bo okolice ich uległy gruntownemu zniszczeniu, inni wreszcie idą, bo im w domu za ciasno.

Na Zachód, na Śląsk iść trzeba, to jest nie tylko dziejowa konieczność, ale to jest i okazja! Jest to konieczność dziejowa, bo inaczej losy Narodu narażone będą na szwank, jest to okazja — bo nasze Ziemie Zachodnie nie mogły być nigdy świeżym elementem polskim tak zasilone, jak obecnie i nigdy ten żywioł nie miał możności uzyskać tam takiej pozycji, jak obecnie.

A jednak... mimo, że wszyscy niemal rozumieją znaczenie Śląska dla Polski, nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Śląsk, to nietylko kopalnie, huty, piece, fabryki, kominy, lasy i uprawne role, ale Śląsk **to i człowiek tej ziemi.**

Bolesna to rzecz dla nas Ślązaków, gdy chętnie się widzi nasze bogactwa, ale człowieka się nie widzi, nie rozumie! Wiemy, że bracia nasi służyli w wojsku niemieckim, wiemy, że miara rzeczywistych i urojonych zbrodni dopełniła się w tzw. „liście narodowej“.

Stare nasze plemię Ślęzan, od górnej Wisły po środkową Odrę, ze łzami w oczach przeżywa swój najpiękniejszy dzień. Dzień zjednoczenia Śląska ze Śląskiem, Śląska z Polską. Ze łzami — bo jeszcze Bracia za Olzą odgrodzeni są od nas granicą, ze łzami, — bo nieraz zbyt powierzchownie ocenia się Polaka-Ślązaka.

„Lista narodowa“, przymusowa służba w wojsku niemieckim, obywatelstwo niemieckie (któż z Polaków miał inne na Opolszczyźnie?) utrudnia nieraz uczciwe podejście do rzeczy. Ślązaków jest dziś około 3 miliony, wiele naszej krwi przepadło bezpowrotnie dla Polski. Każdy Polak jest cenny i dlatego zanim się usunie Polaka ze społeczności, trzeba sprawę dobrze rozważyć. Przez 600 lat, żyliśmy życiem własnym, wyrzekli się nas królowie, zniemczyli się nasi panowie. Niemcy pałką i nietylko obiecankami zdobywali nasze dusze. Jeżeliśmy się ostali, jako Polacy z ducha i mowy — nie chcemy nagród, ale nie wolno nami gardzić, wyśmiewać naszej mowy lub wyznania!

Wielu wyjeżdża na Zachód. Jechać trzeba, musimy! Stwórzmy jaknajprędzej warunki lepsze, jeszcze lepsze, by wyjeżdżający znalazł wśród ludu naszego równie dobrą i miłą ojcowiznę. Ale cóż? wiemy, że np. do powiatu cieszyńskiego (a takich powiatów jest więcej), przysyła się osadników, podczas, gdy my się głowimy, gdzie wysłać nadmiar ludności z naszych, cieszyńskich gór. Albo— osadza się przesiedleńców na gospodarstwach właścicieli zakwalifikowanych na listy narodowe niemieckie, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną zrehabilitowani, przyczem często synowie lub inni członkowie rodziny są czystymi Polakami. Biedny osadnik będzie zmuszony szukać po jakimś krótkim czasie dalej szczęścia. A czyż nie lepiej, by Urząd Ziemski powierzał w takim wypadku zarząd tymczasowy członkom rodziny, krewnym, a czystym Polakom?

Zadaniem P. S. L., zadaniem ludowców, jest zmniejszyć płaszczyznę tarć. Chłopi polscy są chłopami, bez względu na to, czy pochodzą z za Buga, czy ze Śląska, czy z Mazowsza, czy z Pomorza, wszędzie jest jeden polski, chłopski interes. Szeregi nasze muszą rozładowywać nagromadzone uprzedzenia złamać muszą obcość, jaka nieraz da się odczuć na Zachodzie, obcość między Polakiem-Ślązakiem, a Polakiem - osadnikiem. Jedna wielka idea ludowa, za którą ginęły pokolenia, winna być łącznikiem między chłopami wszystkich dzielnic!

Osadnikowi nie wolno mniemać, że mieszkający od wieków na Śląsku Polak, to Polak mniej wartościowy, ani też Ślązakowi mniemać nie wolno, że osadnik to intruz.

Polska i wolność to rzecz święta, zaprawdę warto dla niej poświęcić rzeczy mniejsze!

EK.

Sekretariat Zarządu Grodzkiego PSL w Krakowie i Sekretariat Koła PSL Kraków — Śródmieście jest czynny codziennie w godz. 11—14 przy ul. Basztowej 17. I. p.

Włochy leczą się z faszyzmu

Słoneczna Italia przeżywa ciężkie chwile. Żniwa wypadły bardzo źle z powodu posuchy i braku nawozów sztucznych. Brak węgla uniemożliwia uruchomienie przemysłu, stąd też bezrobocie i nędza panoszą się w całym kraju. Dług państwowy wynosi 58 miliardów lirów. W związku z tym narastają w społeczeństwie nastroje radykalne. Stronnictwa demokratyczne, nawet chrześcijańscy demokraci, żądają wprowadzenia ustroju republikańskiego.

Państwa zwycięskie starają się, jak mogą, ulżyć Włochom w ciężkiej doli. Wojska sojusznicze mają być z Włoch wycofane, również i wymiar odszkodowań nie będzie pewnie zbyt wygórowany. Nie wiadomo tylko, czy Włochy otrzymają coś ze swoich kolonij. Do Erytrei i Somali zgłasza pretensje Abisynia.

WALNE ZGROMADZENIE LUD. TOW. WYDAWNICZEGO „PIAST“, spółdz. z odp. ogr. w Krakowie odbędzie się **25. października 1945 r.** o godz. 11-tej przed poł. w lokalu **Spółdzielni w Krakowie, ul. Basztowa 17 I. p.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za czas od ostatniego Walnego Zgromadzenia po dzień 15. X. 1945.
3) Zamknięcie rachunkowe za rok adm. 1938/39 i za czas od 1. VII. 1939 do 30. IX. 1939
4) Zmiana statutu spółdzielni w par. 5, 38, 39 i 47.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań spółdzielni na rok gospodarczy 1945/46.
8) Dyskusja i wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w wyżej wymienionym czasie i miejscu bez względu na ilość udziałowców.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1938/9 i za czas od 1. VII. 1939 do 30. IX. 1939 są do przeglądu w biurze spółdzielni

Prezes Rady Nadzorczej:
W. WITOS, mp.

OD ADMINISTRACJI.

Do części dzisiejszego nakładu dołączamy dla naszych Czytelników blankiety nadawcze PKO IV — 343, którymi prosimy przesyłać prenumeratę „Piasta“ na IV kwartał w kwocie zł. 30.— Blankietami tymi można także przesyłać prenumeratę półroczną w kwocie zł. 55.— lub roczną w kwocie zł. 100.—. Można także prenumeratę przesyłać przekazem pocztowym. Dla uniknięcia omyłek prosimy tak na blankietach PKO, jak i na przekazach zaznaczać cel wpłaty, a więc: prenumerata, ogłoszenie, Fundusz Prasowy, komisowa sprzedaż i t. p. oraz wypisywać dokładny adres nadawcy.

W najbliższym czasie ukażą się w ograniczonym nakładzie portrety Prezesa Wincentego Witosa — zamówienia prosimy uskuteczniać odwrotnie pod adresem administracji „Piasta“.

Cena portretu z przesyłką pocztową zł. 20.—.

Bardzo gorąco prosimy Czytelników, którzy posiadają „Piasta“ Nr. Nr. 33, 34 i 35 z roku 1939 o nadesłanie nam tychże za wynagrodzeniem.

Administracja.

Fotografie zamieszczone w naszym piśmie — wykonał p. Garzyński, ul. Sławkowska, Kraków.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	20.— zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm	10.— „
W tekście na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm	15.— „
Drobne ogłoszenia słowo 5 zł., najmniej	50.— „
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.	

Prenumerata wynosi:

z przesyłką pocztową	kwartalnie	30 zł
„ „	półrocznie	55 „
„ „	rocznie	100 „

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast“, Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej“ — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—02642